

wtorek, 20.08.2024

Co jest moim bogactwem? [Mt 19, 23-30]

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Zaprawdę, powiadam wam: Bogatemu trudno będzie wejść do królestwa niebieskiego. Jeszcze raz wam powiadam: Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego». Gdy uczniowie to usłyszeli, bardzo się przerazili i pytali: «Któż więc może być zbawiony?» Jezus spojrzał na nich i rzekł: «U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe». Wtedy Piotr rzekł do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy?» Jezus zaś rzekł do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, aby sądzić dwanaście szczepów Izraela. I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci, siostry, ojca, matkę, dzieci lub pole, stokrotnie otrzyma i życie wieczne posiędzie na wieki. Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi».

>P<

Apostołowie są zdziwieni, nawet może i odrobinę przerażeni. Do tej pory słyszeli opinie, przemawiające za tym, że bogaci zostali szczególnie obdarowani przez Boga. Są przecież zaradni, radzą sobie, pomnażają swoje majątki, wykorzystują dane przez Niego talenty. Przecież główna myśl judaizmu nie zabraniała bogatym znaleźć się w Bożym Królestwie. Znamy przykłady, kiedy wielu zamożnych ludzi wspierało wyznawaną przez siebie religię. Wielu hojnych ludzi, to ludzie bogaci. A teraz od Jezusa słyszą, że takim ludziom trudno będzie wejść do życia wiecznego. I jeszcze to porównanie o tym, że łatwiej będzie wielbłądowi - uważanemu za największe zwierzę w tamtych czasach, przejść przez ucho małej igły. Myśli apostołów zostają zatopione przez Jezusa w nicości. Do tej pory słyszeli przecież zupełnie coś odmiennego. Skoro ludzie bogaci - uprzywilejowani, nie wejdą do nieba, to co dopiero będzie z nimi - skromnymi, prostymi, często nieporadnymi ludźmi? Nie dziwi ich przerażenie. Też bym się zmartwił i zaczął bać. Jezus jednak tłumaczy swoje słowa. Celowo używa pewnego przerysowania w wypowiedzi. Nie chodzi o samo bogactwo, lecz przywiązanie do dóbr, stawianie ich wyżej niż Boga, zatrzymanie się tylko na swoich obfitościach. Apostołowie mogą być zatem spokojni. Oni postawili wszystko na Jezusa, poszli za Nim, zostawili swoje sprawy, marzenia, pragnienia, dobra, "firmy" i poszli, by naśladować Jezusa, by Mu pomóc. Myśląc o tej Ewangelii odpowiadam sobie na pytania: Co jeszcze nie pozwala mi do końca iść za Jezusem? Co mnie trzyma przy swoim? Do czego jestem przywiązany? Co jest moim bogactwem? Oddaj swoje troski Bogu, dla którego wszystko jest możliwe.

-----fot. pixabay